

Uchwała z dnia 22 listopada 2007 r., III CZP 109/07

Sędzia SN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący)

Sędzia SN Mirosław Bączyk (sprawozdawca)

Sędzia SN Zbigniew Kwaśniewski

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej w W. przeciwko Piotrowi Zbigniewowi S. i Ireneuszowi Andrzejowi W. o zapłatę, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 22 listopada 2007 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z dnia 18 maja 2007 r.:

"Czy do przedawnienia roszczeń o wynagrodzenie z tytułu umowy o utrzymanie domen internetowych zastosowanie odpowiednie ma art. 751 k.c. w związku z art. 750 k.c. czy też stosuje się przepisy ogólne o przedawnieniach (art. 118 k.c.)?"

podjął uchwałę:

Roszczenie o wynagrodzenie wynikające z umowy o rejestrację i utrzymanie domeny internetowej przedawnia się po upływie terminów przewidzianych w art. 118 k.c.

Uzasadnienie

Powód domagał się od pozwanych wynagrodzenia obejmującego opłaty za utrzymywanie w sieci internetowej dwóch domen internetowych. Roszczenie wywodził z zawartych w 2003 r. umów o zarejestrowanie i utrzymywanie domen internetowych. Sąd Rejonowy uznał, że umowa o rejestrację i utrzymywanie domeny internetowej nie jest umową o usługę telekomunikacyjną w rozumieniu art. 2 pkt 37 ustawy z dnia 21 lipca 2000 r. – Prawo telekomunikacyjne (Dz.U. Nr 73, poz. 852 ze zm. – dalej: „ustawa z dnia 21 lipca 2000 r.”), jest ona natomiast zbliżona do umowy najmu (art. 659 k.c.), z tym że obiekt oddany do używania nie jest rzeczą. Brak zatem podstaw do kwalifikowania umowy o rejestrację i

utrzymywanie domeny jako umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., co wyłącza możliwość zastosowania art. 751 k.c. Roszczenie o wynagrodzenie wynikające z umowy o rejestrację i utrzymywanie domeny internetowej przedawnia się zatem po upływie trzyletniego terminu przedawnienia przewidzianego w art. 118 k.c. jako roszczenie o świadczenie okresowe, związane z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Rozpoznając apelację Sąd Okręgowy powziął wątpliwości przedstawione w zagadnieniu prawnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne dotyczy przedawnienia roszczenia o wynagrodzenie (opłaty) należne powodowi (podmiotowi rejestrującemu) i wynikające z umowy o rejestrację i utrzymywanie domeny internetowej. Z uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego nie wynika wprost wniosek, czy odnosi się ono jedynie do okresu obowiązywania ustawy z dnia 21 lipca 2000 r., czy też obejmuje także czas obowiązywania ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. – Prawo telekomunikacyjne (Dz.U. Nr 171 poz. 1800 ze zm. – dalej: „ustawa z dnia 16 lipca 2004 r.”). Ogólnie ujęte zagadnienie pozwala zatem przyjąć, że chodziło o rozstrzygnięcie kwestii terminu przedawnienia roszczenia o wynagrodzenie w obu tych okresach.

Uzasadnienie przedstawionego Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego oraz dokumenty dotyczące bezpośrednio umowy zawartej pomiędzy stronami (ogólne wzorce umowne z lat 1998-2002 r. i formularze wniosków o zawarcie umowy) świadczą o wyraźnych różnicach terminologicznych nie tylko w zakresie jej ogólnego określenia, ale także oznaczenia jej poszczególnych elementów. Oznacza to konieczność przyjęcia pewnej konwencji denominacyjnej w omawianym zakresie przy honorowaniu zasadniczych elementów konstrukcyjnych omawianej umowy funkcjonującej już w sposób trwały w obrocie prawnym. Kierując się treścią wniosków pozwanych o zawarcie umowy z powodem, wzorcami umownymi, a także propozycjami formułowanymi w literaturze, należy analizowaną umowę określić ogólnie jako umowę o rejestrację i utrzymywania domeny internetowej. Jest ona zawierana pomiędzy podmiotem rejestrującym (rejestratorem) i podmiotem zarejestrowanym (abonentem, aplikantem). W literaturze umowa ta określana jest także, np. jako umową o rejestrację domeny. Należy jednak pamiętać o tym, że w obrocie prawnym pojawiają się także inne umowy dotyczące domen internetowych,

w tym np. umowa o korzystanie z domeny przez inną osobę niż podmiot zarejestrowany, umowa o zbycie domeny i in. Podmiotem zarejestrowanym może być konsument (art. 22¹ k.c.) lub przedsiębiorca (art. 43¹ k.c.). Mówiąc najogólniej, domena internetowa stanowi odpowiedni adres identyfikujący komputer podłączony do sieci (tzw. adres domenowy) o określonej strukturze. W istocie pełny adres internetowy oznacza ciąg domen w odpowiedniej sekwencji i porządku kompozycyjno-graficznym.

W literaturze dominuje trafne stanowisko eksponujące szersze ujęcie przedmiotowe analizowanej umowy. W umowie tej podmiot rejestrujący zobowiązuje się wobec podmiotu zarejestrowanego do rejestracji i utrzymywania domeny w sieci internetowej w zasadzie w czasie nieograniczonym. Omawiana umowa obejmuje zatem oba te obowiązki, chociaż w samej jej nazwie akcentuje się niekiedy jedynie jedną z dwóch powinności podmiotu rejestrującego. Obowiązki te w zasadniczy sposób determinują istniejący stosunek obligacyjny, są jurydycznie równorzędne i pozostają ze sobą w ścisłym związku technicznym i prawnym, akt rejestracji służy bowiem utrzymaniu domeny w światowym systemie oznaczeń domenowych w postaci stosownych danych na serwerze podmiotu rejestrującego.

Prawny sens umowy o rejestrację i utrzymanie domeny internetowej sprowadza się zatem do zarejestrowania i utrzymywania, zazwyczaj na czas nieoznaczony, przez podmiot rejestrujący w światowym systemie oznaczeń domenowych ściśle określonej nazwy przypisanej zindywidualizowanemu podmiotowi zarejestrowanemu. W znaczeniu technicznym rejestracja domeny oznacza dodanie kolejnego członu do członu już istniejącego typu domeny. W znaczeniu prawnym powoduje to ten skutek, że podmiot zarejestrowany uzyskuje wyłączność w zakresie posługiwania się nową, zarejestrowaną domeną w sieci internetowej. Rejestracja i utrzymanie domeny w sieci jest świadczeniem odpłatnym, a opłaty ponosi podmiot zarejestrowany w wysokości i za okresy przewidziane w umowie. W praktyce spotyka się także nieodpłatne umowy lub powiązane z niepieniężnym świadczeniem podmiotu zarejestrowanego, np. w postaci prowadzenia odpowiedniej reklamy w tzw. witrynie www.

Przy założeniu szerokiego ujęcia świadczenia podmiotu rejestrującego w umowie o rejestrację i utrzymywanie domeny internetowej, tj. konstrukcyjnego połączenia w tej umowie obowiązku rejestracji domeny i jej utrzymania przez czas nieograniczony oraz eksponowania różnych sposobów ich wzajemnego powiązania

w ramach jednego stosunku obligacyjnego, w literaturze poszukuje się właściwej kwalifikacji prawnej tej umowy. Niekiedy dostrzega się umowę o dzieło lub umowę zbliżoną do tej umowy z możliwością zastosowania *per analogiam* art. 629 i nast. k.c. Ekspozuje się też cechy zbliżające omawianą umowę do umowy najmu (art. 659 k.c.), a niekiedy twierdzi się o mieszanym charakterze tej umowy, łączącej cechy umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.).

Za najwłaściwszy należy uznać ten kierunek poszukiwań, który zalicza analizowaną umowę do umów o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c. Syntetycznie ujęte świadczenia podmiotu rejestrującego nie da się jednak porównać do świadczenia wykonującego dzieło lub wynajmującego. Składające się na świadczenie podmiotu rejestrującego czynności faktyczne (rejestracja domeny i jej utrzymywanie) mają zapewnić kontrahentowi powiązanie określonego adresu cyfrowego dla pewnej wskazanej przez siebie nazwy w celu posługiwania się nią w sieci internetowej w różnych celach, w tym m.in. dla stworzenia stron www. Świadczenie rejestratora ma cechy świadczenia ciągłego, a z ogólnych warunków regulujących umowę o rejestrację i utrzymywanie domeny wynika, że obciążająca podmiot zarejestrowany opłata odnosi się do całego świadczenia rejestratora. Opłaty te wnoszone są w okresach określonych w umowie (najczęściej rocznych) i mają charakter świadczeń okresowych.

Zgodnie z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W literaturze nie ma zgody co do tego, jak należy rozumieć formułę braku uregulowania umowy o świadczeniu usług innymi przepisami. W każdym razie chodzi tu o taki reżim regulacji prawnej danej umowy o świadczenie usług, który eliminuje możliwość odpowiedniego stosowania przepisów o zleceniu. Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienie prawne nie uzasadnia potrzeby szerszej analizy prawnej w tym zakresie; wystarczy tylko ogólne stwierdzenie, że zakwalifikowanie umowy o rejestrację domeny i jej utrzymywanie do kategorii umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych, regulowanych przepisami Prawa telekomunikacyjnego, pozwala na poddanie jej reżimowi przewidzianemu w tym Prawie, także w zakresie przedawnienia roszczeń o wynagrodzenie należne podmiotowi rejestrującemu.

W obu aktach prawnych, tj. w ustawie z dnia 21 lipca 2000 r. i ustawie z dnia 16 lipca 2004 r., nie przewidziano, że umowa o rejestrację i utrzymywanie domeny

należy do kategorii umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych w rozumieniu tych aktów. Jednoznacznej odpowiedzi nie daje też ogólnie ujęty przedmiot tych umów w postaci usługi telekomunikacyjnej. W ustawie z dnia 21 lipca 2000 r. usługę tę określono jako działalność gospodarczą polegającą na transmisji lub kierowaniu sygnałów w sieciach telekomunikacyjnych (art. 2 pkt 37), a w ustawie z dnia 16 lipca 2004 r. usługa telekomunikacyjna to usługa polegająca głównie na przekazywaniu sygnałów w sieci telekomunikacyjnej, ale nie stanowi tej usługi usługa poczty elektronicznej (art. 2 pkt 48). Chociaż więc obie ustawy posługują się pojęciem „umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych”, to zawarta w nich regulacja ma charakter ramowy, ogólny, nastawiony bardziej na ochronę kontrahentów korzystających z usług telekomunikacyjnych i regulację rynku telekomunikacyjnego niż na tworzenie normatywnego typu umowy lub grupy umów telekomunikacyjnych z wyraźnie zarysowanym przedmiotem tych umów i określeniem uprawnień i obowiązków stron. Co więcej, w literaturze proponuje się różne klasyfikacje zasadniczych usług telekomunikacyjnych. Eksponuje się też bardzo szerokie ujęcie przedmiotu samej usługi telekomunikacyjnej w wyniku odpowiednio szerokiego ujęcia formuły „przekazywania sygnału” w rozumieniu art. 2 pkt 48 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. i akcentowania tego, że niektóre usługi, polegające na transmisji telekomunikacyjnej, mogą być powiązane ze świadczeniami innego rodzaju, np. informacyjnymi, handlowymi lub finansowymi. (...)

W orzecznictwie Sądu Najwyższego problem prawnego określenia usługi telekomunikacyjnej pojawił się w wyroku z dnia 17 stycznia 1999 r., III CKN 450/98 (OSNC 2000, nr 5, poz. 97), w którym stwierdzono, że do umowy o wykonanie usług telekomunikacyjnych przez operatora telefonii kablowej mają odpowiednie zastosowanie przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). Stanowisko to zostało wyrażone w okresie obowiązywania ustawy z dnia 23 stycznia 1990 r. o łączności (jedn. tekst: Dz.U. z 1995 r. Nr 117, poz. 564 ze zm.). W orzecznictwie sądów powszechnych wyrażano niekiedy stanowisko, że umowa o rejestrację domeny i jej utrzymanie w sieci stanowi umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych w rozumieniu obu ustaw telekomunikacyjnych z 2000 i 2004 r. (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 13 czerwca 2006 r., I ACa 272/06, nie publ.). W literaturze dominuje *de lege lata* stanowisko, że do umów telekomunikacyjnych nie mają

jednak zastosowania przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.), właśnie ze względu na fakt prawnego uregulowania tych umów w Prawie telekomunikacyjnym.

Skoro nie można uzyskać odpowiedzi dostatecznie pewnej na pytanie, czy umowa o rejestrację i utrzymanie domeny internetowej należy do kategorii umów o świadczenie usług telekomunikacyjnych, a więc – jak wynika z art. 750 k.c. – do umów uregulowanych innymi przepisami, powstaje zagadnienie, czy do omawianej umowy mogą mieć zastosowanie przepisy o zleceniu dotyczące przedawnienia roszczeń (art. 750 i 751 pkt 1 k.c.). Analizowana umowa należy, jak już wspomniano, do umów o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., natomiast w art. 751 pkt 1 k.c. wspomina się o roszczeniu o wynagrodzenie za spełnione czynności, co obejmować może także rejestrację domeny i utrzymywanie jej w sieci.

Umowa o rejestrację domeny i utrzymanie jej w sieci internetowej stanowi obecnie umowę, która od pewnego czasu stała się w obrocie prawnym na tyle prawnie ukształtowana, że nie ma powodu odsyłania w zakresie przedawnienia wynikających z niej roszczeń do przepisów o zleceniu zamiast stosowania art. 118 k.c. Do takiego wniosku prowadzą jurydyczne cechy roszczenia o wynagrodzenie (opłaty) przysługujące podmiotowi rejestrującemu; niewątpliwie są to roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. Obecnie na rynku działają obok powoda także inni tzw. administratorzy regionalni (rejestratorzy), którzy świadczą usługę w postaci rejestracji domeny i jej utrzymywania w sieci internetowej. Przysługujące tym podmiotom roszczenia o uiszczenie opłat mają charakter roszczeń okresowych (art. 118 k.c.). Analizowana umowa należy do umów starannego działania, ale od umowy zlecenia odróżnia ją ta istotna cecha konstrukcyjna, że nie jest umową opartą na zaufaniu pomiędzy stronami, wymagającego osobistego jej wykonywania przez usługodawcę. Stwierdzenia takie mogą ostatecznie prowadzić do wniosku, że roszczenia o wynagrodzenie wynikające z umowy o rejestrację i utrzymywanie domeny internetowej przedawniają się po upływie terminów przewidzianych w art. 118 k.c.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 390 k.p.c. podjął uchwałę, jak na wstępie.